

**FOUNDATION FOR
THE PRESERVATION
OF JEWISH HERITAGE
IN POLAND**



**FUNDACJA
OCHRONY
DZIEDZICTWA
ŻYDOWSKIEGO**

www.fodz.pl

K. Głębocki, Echo kompanii wrześniowej 1939 roku w Wysokiem Mazowieckiem, Echo Wysokiego nr 35/2007.

10 września 2007r. przypada 68 rocznica spalenia i zniszczenia naszego miasta przez wojska hitlerowskich Niemiec. W niniejszym elaboracie, chciałbym przybliżyć mieszkańcom owe tragiczne wydarzenia, w oparciu o nieznane źródła do jakich udało mi się dotrzeć. Swój szkic oprę głównie na przekazach naocznych świadków i własnych ustaleniach. **Pierwszą relacją będą wspomnienia ówczesnego starosty wysokomazowieckiego Pawła Tadeusza Alfreda Sulatyckiego:** *„1 września 1939r., około 5 rano usłyszałem nagle głośne detonacje dochodzące z dala. (...) Detonacje powtarzały się rytmicznie, a po każdym ich odgłosie widać było z odległości kilku kilometrów, z kierunku dworca kolejowego Szepietowo wznoszący się w górę obłok dymu. Zaczęli się temu przypatrywać również inni mieszkańcy, gremialnie wychodzący z domów, z oczami pełnymi zdziwienia i zaniepokojenia. (...) Na ulicach wzmógł się ruch podekscytowanych mieszkańców. Gromadki zaniepokojonych ludzi zatrzymywały się co pewien czas pod budynkiem starostwa, jakby stamtąd oczekiwali jakiejś pocieszającej wiadomości. (...) Około południa przeleciała na niskim pułapie nad nami, warcząc przeraźliwie, zwarta eskadra niemieckich*

bombowców. Ostrzeliwały ją samoloty myśliwskie. Ludzie z zapartym tchem, bezradnie gapili się na nie, jakby nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Jedna bomba rzucona na nasze skupione miasteczko mogłaby zniszczyć najmniej jego połowę. Miasto nie miało ani odpowiednich schronów, ani też żadnej obrony przeciwlotniczej. (...) Dzień w dzień, ok. południa przelatywała ta eskadra nadal bezkarnie nad nami, siejąc zrozumiałą niepokój, lecz swój śmiertelny ładunek zrzuciła gdzieś dalej. (...) Piątego dnia wojny (...) zarządziłem wycofanie z miasta urzędu skarbowego oraz innych urzędów państwowych z powiatu (...). Na miejscu pozostało starostwo i policja. Zarządziłem spalenie wszystkich akt tajnych i poufnych oraz zwykłych, już zbędnych. (...) Część mieszkańców uchodziła z miasta, natomiast coraz większą masą ciągnęli tu uchodźcy z innych zagrożonych terenów oraz grupy cofających się naszych wojskowych oddziałów. (...) 9 września (...) otrzymałem telefonogram (...) wzywający do bezzwłocznego wycofania się z miasta starostwa i Wydziału Powiatowego. Dowództwo dywizji ulokowało się w dworcu Bogdana Kiełczewskiego na peryferiach Wysokiego Mazowieckiego.”

Po przełamaniu obrony polskiej w rejonie Wizny i linii Narwi, 9 września przez Mężenin na Wysokie Mazowieckie ruszyły szybkie jednostki Wehrmachtu: 10 DP, 20 DZ i elementy 3DP, wchodzące w skład XIX Korpusu Pancernego, dowodzonego przez gen. Heinza Guderiana. Zadaniem XIX KP było dotarcie do Brześcia nad Bugiem, w celu uniemożliwienia Polakom zorganizowania obrony na kolejnej, wielkiej przeszkodzie wodnej. 10 września czołgi niemieckie wdarły się od strony północnej (z rejonu wsi Gołasze Puszcza i Osipy) do miasta. **Oto relacje naocznych świadków jak: Hipolit Dąbrowski, Jadwiga Dąbrowska, Stanisław Fiedorczyk:** „W dniu 10 września 1939 roku niemieckie kolumny pancerne dotarły do miasta Wysokie Mazowieckie. Wojsk polskich już nie było w mieście. Ostatnie grupy żołnierzy polskich odchodziły, nie stawiając oporu. Około godziny 11-tej w mieście pojawiły się czołgi strzelające pociskami zapalającymi. Spaleniu uległo około 75% zabudowy

miasta.” W pierwszej kolejności zniszczono kilka samochodów i tabory zgrupowane w ogrodzie dziedzica Kielczewskiego na Zawrociu. W tym samym czasie kolumna czołgów, podążając od strony Osip, prowadziła ostrzał ulicy Kościelnej i terenu wokół cmentarza. Grenadierzy pancerni przechodząc kolejno wzdłuż ulic wrzucali do piwnic granaty, zdając sobie sprawę, że przebywa w nich wyłącznie ludność cywilna. W wyniku tych bestialskich działań, które trwały do późnych godzin wieczornych zginęło około 16-25 żołnierzy polskich i 1 Niemiec. Podczas zajmowania miasta śmierć poniosło także ok. 30 cywili. Brak konkretnych materiałów uniemożliwia dokładne ustalenie liczby poległych. Podczas pożaru miasta spłonęło 71 domów (w tym dzielnica żydowska), 132 budynki gospodarcze, 19 koni, 48 krów, 172 sztuki trzody chlewnej. W tym samym dniu, na drodze między Wysokiem Mazowieckiem a Zambrowem, Niemcy rozstrzelali czterech Żydów, a jednego zmusili do wskoczenia do studni, gdzie się utopił.

„10 DP doszła do Brańska, stoczywszy po drodze wiele walk. Pod wieczór podążyłem za nią i nocowałem w płonącym Wysokiem Mazowieckiem. Sztab mego korpusu, który w godzinach wieczornych przeprowił się przez Narew i podązał za mną, znalazł się po nastaniu ciemności w płonącej wsi na północ od Wysokiego Mazowieckiego. (...) Przedpołudnie 11 września zeszło mi na niecierpliwym oczekiwaniu przybycia sztabu korpusu. (...) Tymczasem wśród 3DP posuwającej się na lewo od 10 dywizji, rozeszła się pogłoska, że mnie pod Wysokiem Mazowieckiem grozi okrążenie przez Polaków. 3 batalion motocyklistów zawrócił więc do Wysokiego, aby przyjść mi z odsieczą. Żołnierze i oficerowie bardzo się ucieszyli, gdy zobaczyli mnie w tej miejscowości stojącego przy szosie. (...) Jeszcze tej nocy sztab pozostał w Wysokiem Mazowieckiem.” – pisał we Wspomnieniach Żołnierza – Heinz Guderian.

Okupant swe panowanie w mieście rozpoczął od zatrzymania mężczyzn spotkanych na ulicy. 12 września, w wyniku łapanek urządzonych na terenie miasta i okolicznych wsi, Niemcy zatrzymali około 2 tys. mężczyzn

narodowości polskiej i żydowskiej powyżej 17 roku życia. Wraz z jeńcami wojskowymi umieszczono ich w miejscowym kościele parafialnym, ustawiając Żydów po prawej, a Polaków po lewej stronie. Złapanych trzymano przez 2 dni bez jedzenia i wody. 14 września popędzono ich pieszo do Zambrowa i Łomży. W czasie przemarszu zamordowano kilku Żydów i Polaków, ponieważ osłabieni pozostawali w tle maszerującej kolumny. **Józef Turkowski tak oto wspomina owe zdarzenie:** „Niemcy urządzili łapanki w mieście i w okolicznych wsiach, a schwytyanych umieszczali w kościele katolickim. W ten sposób zgromadzili w nim ok. 2-tych tysięcy mężczyzn cywilnych i wojskowych, trzymając ich tam przez kilka dni. Potem ustalili ich w kolumnę marszową i popędzili w kierunku Prus Wschodnich. **Podczas tego marszu dwóch Żydów i rolnik z Klukowa osłabło i nie miało sił iść dalej, więc eskortujący ich żołnierze niemieccy zastrzelili całą trójkę.**”

19 września Niemcy nakazali ludności żydowskiej opuścić miasto w ciągu 24 godzin. Dwa dni wcześniej, Armia Czerwona, łamiąc układ o nieagresji z 1932r., przekroczyła wschodnie granice Polski. W ostatniej dekadzie września Niemcy wycofywali się z terenów położonych na wschód od linii Bugu, a ich miejsce zajmowały wojska sowieckie. 27 września, jeden z oddziałów Armii Czerwonej wkroczył do Wysokiego Mazowieckiego. Po kilku dniach okupacji niemieckiej rozpoczęła się okupacja sowiecka, która trwała do 22 czerwca 1941r.

Bibliografia:

- 1) Głębocki K. Z kart historii – wrzesień 1939r, Echo Wysokiego nr 29/2006.
- 2) Guderian H, Wspomnienia żołnierza, Warszawa 2007.
- 3) Sulatycki P. T., Żyłem w trudnych czasach: (wspomnienia), Gdańsk 1998.
- 4) [Z okupacyjnych dziejów Wysokiego Mazowiecka i okolic] : materiały z konferencji teoretycznej odbytej w Wysokiem Mazowieckiem w dniu 2 września 1988 r. związanej z 49 rocznicą wybuchu II-ej wojny światowej

: praca zbiorowa / pod red. Mariana Kosakowskiego ; zespół aut. Adam
Dobroński, Waldemar Monkiewicz, Zdzisław Sędziak, Wysokie
Mazowieckie 1988.